

Anculewicz, Zbigniew

"Gazeta Codzienna Narodowa i Obca" Brunona Kicińskiego 1818-1819

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/1, 5-28

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW ANCULEWICZ (Olsztyn)

„GAZETA CODZIENNA NARODOWA I OBCA” BRUNONA
KICIŃSKIEGO 1818—1819

ANALIZA TREŚCI

W wyniku decyzji Kongresu Wiedeńskiego 20 czerwca 1815 r. ogłoszono w Warszawie Królestwo Polskie i powołano Rząd Tymczasowy. W listopadzie przybył do Warszawy car Aleksander I, który w dniu 27 tegoż miesiąca podpisał konstytucję Królestwa Polskiego. Lata 1816—1819 są okresem, w którym krystalizowała się struktura jego naczelnych władz państwowych; także życie społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne zaczynało odradzać się na nowo.

Życie prasowe Warszawy również adaptowało się do nowej sytuacji. W latach 1815—1819 podjęto szereg prób wydawania periodyków i regularnej prasy codziennej. W Warszawie wychodziły w tym czasie dwie stare gazety ogólnoinformacyjne: „Gazeta Warszawska” oraz „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Artykuł 16 Konstytucji Królestwa Polskiego stanowił: „Wolność druku jest zaręczona, prawo przepiśnie środki ukrócenia jej nadużyć”, co dawało zarówno możliwości dalszego rozwoju polskiej prasie, jak i pozwalało na jej ograniczenie. Co prawda w okresie 1815—1819 szczegółowszych rozporządzeń do wymienionego artykułu nie było, lecz istniały pochodzące z okresu Księstwa Warszawskiego przepisy tymczasowe, które doraźnie były dostosowane do nowej organizacji administracyjnej. Cenzura prewencyjna formalnie nie działała.

W latach 1816—1819 kontrolę prasy powierzono dwom organom: Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Wydawane przez te organy przepisy odnoszące się do kontroli prasy, niejasne i niejednolite, wykonywane były niekonsekwentnie, zależnie od interpretacji poszczególnych urzędników¹.

¹ Zob. *Historia prasy polskiej*, t. 1: *Prasa polska w latach 1661—1864*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 70—72; N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916, s. 14—46; W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661—1914*, Warszawa 1962, s. 147.

Sytuację tę postanowili wykorzystać dwaj młodzi ludzie: Bruno Kiciński i Teodor Morawski, noszący się z zamiarem wydawania gazety ogólnoinformacyjnej. Pismem tym była „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nawiązująca swym tytułem do postępowego pisma wychodzącego w okresie Sejmu Czteroletniego.

Wydanie pierwszego numeru poprzedziło ukazanie się w dniu 15 września 1818 r. w Warszawie prospektu gazety. Prospekt podpisali jako „wydawcy odpowiedzialni” Kiciński i Morawski. Jednocześnie redaktorzy pisma podjęli starania o zwolnienie ich dziennika od cenzury. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych i policji oraz ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajączek — wprawdzie z oporami — wyraził na to zgodę: „Na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji oraz Prezydującego Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przychyliłem się (lubo, wyznać muszę, już wówczas niechętnie), by dozwolnić hr. Kicińskiemu i Morawskiemu wydawać »Gazetę Codzienną« bez cenzury, podpis ich jako wydawców odpowiedzialnych miał być dostateczną rękojmną za wszelkie nadużycia, jakich by się dopuścić raczyli”².

W wydanym prospekcie Kiciński i Morawski informowali, że nowe pismo ukazywać się będzie od 1 października 1818 r. Sygnalizowali, że w celu wydawania gazety zawiązało się Towarzystwo, które będzie dołączało wszelkich starań o nadanie pismu cech zgodnych z „liberalnymi zasadami rządu oraz w duchu rzetelnej narodowości”³. Ponadto prospekt zawierał wiadomości o składzie redakcyjnym pisma. Ogólną redakcją — zgodnie z zapowiedzią — zajmować się miał były redaktor „Pamiętnika Zagranicznego” Franciszek Ksawery Giżycki⁴, współredaktorami zostać mieli Józef Brykczyński i Aleksander Kożuchowski⁵. Roli wydawców odpowiedzialnych podjęli się Bruno Kiciński i Teodor Morawski⁶.

² Wypis z Protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej dnia 19 lipca 1819 r. — Wyjaśnienie namiestnika w sprawie zamknięcia „Gazety Codziennej” — AGAD Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Akta Cenzury, redakcji, tyczące się pism periodycznych, gazet krajowych, fasc. 7425, k. 111. Por. W. Pusz, „Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Warszawa 1979, s. 57—58; Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 49.

³ Por. „Prospekt wydawniczy »Gazety Codziennej Narodowej i Obcej«” 15 września 1818 roku. Biblioteka Narodowa. Mikrofilm 1716.

⁴ Mowa tu o Franciszku Ksawerym Giżyckim (1786—1850), który w 1816 r. był redaktorem „Pamiętnika Zagranicznego, Naukowego, Historycznego i Politycznego”. Wymieniony w prospekcie wydawniczym „Gazety” razem z Kożuchowskim, nie wszedł jednak bezpośrednio w skład redakcji nowego pisma. Prawdopodobnie zamiarem Kicińskiego było pozyskanie F. K. Giżyckiego dla swego dziennika.

⁵ Mowa tu o Aleksandrze Kożuchowskim, który umieszczał swoje wiersze w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym”. Kożuchowski nie wszedł również w skład redakcji „Gazety Codziennej”. Dostępna literatura przedmiotu i archiwalia nie pozwalają także na stwierdzenie, czy współpracował w jakiś sposób z redakcją „Gazety Codziennej”.

⁶ „Prospekt...”.

Franciszek Ksawery Giżycki nie wszedł jednak w skład redakcji „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej”. W dodatku do numeru 93 „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” ukazało się ogłoszenie, w którym czytamy: „Z powodu mylnego mniemania niektórych osób, iż trudnię się Redakcją »Gazety Codziennej Narodowej i Obcej«, oświadczam, że redaktorem tego pisma nie jestem”⁷. Podobne oświadczenie złożył również Franciszek Morawski na łamach „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, ponieważ czytelnicy nowego pisma mylili go z redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” — Teodorem Morawskim⁸.

Format „Gazety Codziennej” był większy od gazet dotychczas ukazujących się i wynosił 36 × 22 cm, drukowany *in folio*. Każdy numer składał się z półarkusza, jeden pojedynczy numer — z czterech stron. Sposób łamania pisma był dwuszpaltowy, a kolumny tekstu oddzielano pionową, lekko falistą linią. Strony poszczególnych numerów były nieliczbowane⁹. Nagłówek dziennika był rozbudowany. Z lewej strony u góry podawano skrót wyrazu numer: „Ner”, datę dzienną, w środku wizerunek orła białego z gałązką oliwną. Po prawej stronie u góry umieszczano kolejny numer gazety, poniżej dzień, miesiąc i rok. Pod wizerunkiem orła, wytłoczony dużymi ozdobnymi literami, widniał tytuł gazety, pod nim zaś, przez całą szerokość pisma, ramka z informacjami o miejscu wychodzenia, warunkach prenumeraty i cenie dziennika w Warszawie i w Królestwie Polskim. Od 1 stycznia 1819 r. zmieniono winięte: usunięto wizerunek orła, a u góry z lewej strony podawano dzień tygodnia, datę dzienną, miesiąc i rok, natomiast z prawej — numer kolejny pisma. W dalszym ciągu utrzymano ciągłą numerację, w związku z czym „Gazeta Codzienna”, która ukazała się 2 stycznia 1819 r., sygnowana była numerem 77.

Cena prenumeraty „Gazety Codziennej” od 1 października 1818 r. wynosiła w Warszawie 40 złp rocznie, 20 — półrocznie, 10 — kwartalnie, zaś pojedynczy numer kosztował 8 groszy. Natomiast w miastach Królestwa Polskiego koszt prenumeraty kształtował się następująco: 50 złp rocznie, 25 półrocznie, 12,15 gr kwartalnie¹⁰. Wydawcy informowali, że czytelnicy, którzy zaprenumerują pismo kwartalnie, półrocznie lub rocznie wolni będą od wszelkiej opłaty pocztowej i będą mogli odbierać poszczególne numery „niezawodnie w dni przybycia poczty w miejsce, gdzie prenumerata złożoną została”. Ustalono także, że urzędy pocztowe

⁷ Dodatek do „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 93 z 21 XI 1818, s. 2012.

⁸ Zob. „Gazeta Warszawska”, nr 82 z 13 X 1818, s. 2094; „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, nr 82 z 13 X 1818, s. 1774.

⁹ Zob. „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 1 z 1 X 1818 — nr 188 z 19 V 1819. Por. D. Kamolowa, *Bruno Kiciński i jego czasopisma*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 3: 1963, z. 1, s. 16.

¹⁰ Por. „Prospekt...”; *Giełżyński*, *op. cit.*, s. 148.

w Wilnie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie powinny stosować cenę „Gazety Codziennej” według taryf obowiązujących w państwie rosyjskim, Wolnym Mieście Krakowie, Wielkim Księstwie Poznańskim i Królestwie Galicji. Od 1 stycznia 1819 r. cena dziennika prenumerowanego poza Warszawą wzrosła o dwa złote. Na wzrost ceny wpłynął układ, jaki zawarto między Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji a Dyрекcją Poczty dotyczący prenumeraty gazet i czasopism. Wobec powyższego z początkiem 1819 r. prenumerata pisma zamawianego za pośrednictwem poczty kosztowała rocznie 52 złp, półrocznie — 26, kwartalnie — 13. Natomiast w Warszawie cena pisma pozostała bez zmian. Koszt prenumeraty gazety był umiarkowany, o czym świadczy porównanie go z cenami „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, które — wydawane tylko dwa razy w tygodniu — kosztowały znacznie drożej, gdyż ich roczna prenumerata wynosiła 96 złp. Umiarkowana cena „Gazety Codziennej” spowodowała, że stała się ona pismem dostępnym dla średnich klas społeczeństwa.

W prospekcie poinformowano także o punktach prenumeraty „Gazety” w Warszawie i w innych miastach Królestwa Polskiego. W Warszawie „Gazetę Codzienną” można było zamówić w drukarni „Tygodnika Polskiego i Zagranicznego” przy ul. Gęsiej, w Ekspedycji Gazet na poczcie i u Langer’a na Starym Mieście przy ul. Gołębiej. Pojedyncze numery pisma mieli sprzedawać dystrybutorzy oraz „sklep ubogich”. W miastach Królestwa Polskiego dziennik można było zaprenumerować w każdym pocztańcu, tj. ówczesnym urzędzie pocztowym, oraz na każdej stacji pocztowej.

„Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” wychodziła codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych. W poniedziałki, piątki i soboty kolportowana była po południu o godzinie czwartej, natomiast we wtorki, środy i czwartki — już o godzinie dziesiątej rano. Według takich zasad sprzedaży ukazały się pierwsze 23 numery. Od numeru 24 gazeta ukazywała się zawsze rano¹¹.

W prospekcie przedstawiono przyszłym czytelnikom także strukturę oraz treść prezentowanej gazety. Według zapowiedzi wydawców miała ona być podzielona na trzy główne części: „Wiadomości Polityczne”, „Rozmaitości” i „Urządzenia Krajowe”. Część pierwsza stanowić miała zasadniczą treść gazety i wypełniać w każdym tygodniu cztery numery poświęcone wyłącznie polityce. „Rozmaitości” zawierać miały „wymyki z dzieł statystycznych najnowszych, z opisów podróży, biografii itp., z doniesień handlowych dotyczących szczególniej Polski, z doniesień bibliograficznych o nowych dziełach, z wiadomości o kunsztach, rękodziełach i wynalazkach w przedmiocie przemysłu”. W „Urządzeniach Krajowych”

¹¹ Zob. „Prospekt...”; „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 24 z 28 X] 1818.

zapowiadano zamieszczanie materiałów dotyczących ustawodawstwa, administracji, policji i jej działalności w kraju. „Rozmaitościom” i „Urządzeniom Krajowym” poświęcone miały być dwa numery w ciągu tygodnia. Ponadto przewidywano publikowanie „doniesień prywatnych” (ogłoszeń), które miały być drukowane w dodatkach, a nie w poszczególnych numerach dziennika.

W związku z terminami dostarczania do Królestwa Polskiego gazet zagranicznych, z których korzystano przy redagowaniu „Gazety Codziennej”, Kiciński i Morawski zmuszeni zostali do zmian w układzie pisma. Poinformowali o tym swych czytelników 28 października 1818 r.: „Wydanym przy końcu września prospektem ogłosiliśmy, jakim porządkiem umieszczać będziemy wiadomości polityczne, handlowe i naukowe. Urządzenia pocztowe zniewoliły nas do uczynienia odmian [...]. Przedmioty handlowe i naukowe umieszczane będą w środy i czwartki, z przyczyny iż zagraniczne dzienniki, z których czerpają się wiadomości polityczne, przychodzą w niedzielę i czwartek, dnie zatem najbliższe po przyjęciu poczty, to jest poniedziałki i wtorki tudzież piątki i soboty, są najdogodniejsze do umieszczania wiadomości politycznych”¹².

Zapowiedziany układ pisma nie był w praktyce utrzymany. Z czasem struktura gazety obejmowała następujące działy: „Wiadomości z Zagranicy”, „Wiadomości Krajowe”, „Wiadomości Handlowe”, „Bibliografia” raz „Doniesienia”¹³. Często „Wiadomości z Zagranicy” zastępowano „Wiadomościami Politycznymi”. Były to tytuły zbiorcze, pod którymi ukazywał się szereg informacji dotyczących życia społeczno-politycznego, gospodarczego, codziennego zarówno państw europejskich, jak i pozaeuropejskich. Zwykle tytuły wybijano dużymi literami oraz tłustym drukiem. Przy wiadomościach zagranicznych podawano miejsce, z którego pochodziła dana informacja, oraz datę jej ukazania się. Pod „Wiadomościami z Zagranicy” bądź w rubryce „Wiadomości Polityczne” zamieszczano także artykuły o charakterze publicystycznym, przedrukowując je z gazet zachodnioeuropejskich. W „Wiadomościach Krajowych” znajdowały się doniesienia dotyczące Królestwa Polskiego. „Wiadomości Handlowe”

¹² „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 24 z 28 X 1818.

¹³ Problem układu dziennika jest dyskusyjny. D. Kamolowa (*op. cit.*, s. 17) stwierdza, że pismo zostało podzielone na trzy główne działy: 1) główny przedmiot gazety, tzn. wiadomości polityczne, 2) rozmaitości, a więc statystyka, opisy podróży, doniesienia handlowe, bibliograficzne itp., 3) Urządzenia krajowe we względnie prawodawstwa administracji, policji. A. Słomkowska (*Dziennikarze warszawscy. Szkice z XIX wieku*, Warszawa 1974, s. 40) pisze natomiast, że układ treści dziennik posiadał tradycyjny, tj. zawierał dwa podstawowe działy: „Wiadomości Krajowe” i „Wiadomości Zagraniczne”; podobnie W. Giełżyński (*op. cit.*, s. 148) uważa, że układ numeru pozostał staroświecki, tzn. nadal składał się z dwóch zasadniczych części: „Wiadomości Krajowych” i „Wiadomości Zagranicznych”. Czasem zjawiał się jakiś inny dział: „Z Rosji”, „Wiadomości Handlowe”, „Dostrzeżenia Meteorologiczne”, „Rozmaitości”.

podawały informacje mogące zainteresować kupców i osoby interesujące się handlem oraz prowadzące przedsiębiorstwa. Część zatytułowana „Bibliografia” — informacje o nowościach wydawniczych. „Doniesienia” przeznaczone były na zamieszczanie płatnych ogłoszeń na zlecenie osób prywatnych, jak i poszczególnych urzędów państwowych. Podawano także wyniki ciągnięć loterii liczbowych, repertuar teatru itp. Oddzielnie umieszczano wiadomości z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Krakowa, Lwowa, jak również z terenu Rosji.

Redakcja „Gazety Codziennej” wprowadziła także „Uwiadomienia”, pod tym tytułem podając wszelkie informacje pochodzące od wydawców. Wprowadzono również na łamy pisma „Doniesienia Meteorologiczne”, w formie tabeli, która początkowo ukazywała się w każdym numerze, zwykle na ostatniej stronie. W miarę jednak zwiększania się ilości materiału informacyjnego i publicystycznego i wobec konieczności przeznaczenia na nie więcej miejsca, w niektórych numerach „Gazety Codziennej” tabelę meteorologiczną pomijano.

Pomimo wcześniej przyjętych założeń „Doniesienia”, czyli ogłoszenia drobne, nie ukazywały się oddzielnie. Drukowano je pod koniec numeru, zwykle na ostatniej stronie. Stanowiły one jedynie niewielką część materiału w stosunku do całej objętości pisma, jednakże brak dokumentów nie pozwala na precyzyjne ustalenie ich liczby. Udział płatnych ogłoszeń prywatnych w budżecie redakcji musiał być znaczący, skoro Kiciński z Morawskim doszli do wniosku, że należy zwiększyć ich ilość. W numerze 9 z 10 października 1818 r. ogłosili, że do pisma „przyjmują się wszelkie doniesienia prywatne, za opłatą stosowną do jej obszerności”. Redakcja zobowiązała się zamieszczać je nazajutrz po ich otrzymaniu. Koszt ogłoszenia wynosił srebrny grosz za wiersz¹⁴. Informację tę powtórzono we wtorek 13 października. W marcu 1819 r. gazeta informowała, że cena ogłoszenia wynosić będzie 5 gr od wiersza drukowanego na przedziale, zaś 10 gr od wiersza drukowanego wszereż półarkusza¹⁵.

Wydawcy „Gazety Codziennej” najczęściej korzystali z artykułów takich pism zachodnioeuropejskich, jak „La Minerve Française”, „Morning Chronicle”, „Le Vrai Liberal”. Korzystano także z materiałów „Gazety Hamburgskiej”, „Dostrzegacza Austriackiego”, „Kurieria Londyńskiego”. Sporadycznie pojawiały się w gazecie przedruki z czasopism rosyjskich, czego dowodem są artykuły zawierające fragmenty publikacji z czasopisma „Russkij Inwalid”.

Chociaż starania redaktorów zmierzały do tego, aby serwis zagraniczny podawany w piśmie był jak najbardziej aktualny, to jednak informacje te docierały do polskiego czytelnika z dość dużym opóźnieniem. I tak wiadomości z Anglii, Francji, Niemiec podawano z opóźnieniem dwuty-

¹⁴ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 9 z 10 X 1818.

¹⁵ Tamże, nr 142 z 25 III 1819.

godniowym, z Hiszpanii — z dwudziestodniowym lub nawet miesięcznym, informacje dotyczące Ameryki zamieszczane były w piśmie z reguły z opóźnieniem sięgającym półtora do dwu miesięcy. Doniesienia z Rosji podawano z miesięcznym opóźnieniem.

Przedruki z liberalnej prasy zachodnioeuropejskiej, jak również sposób redagowania pisma oraz jego treść szybko przyczyniły się do dużej popularności gazety wśród czytelników i znacznego zapotrzebowania na nią. Wiosną 1819 r. nakład „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” osiągnął 1600 egz., z czego 700 odbierali stali prenumeratorzy, a 900 przeznaczano do wolnej sprzedaży w Warszawie i okolicach¹⁶. Sukces przeszedł wszelkie oczekiwania wydawców. W listopadzie 1818 r. Kiciński informował swych czytelników o wyczerpaniu nakładu pierwszych numerów pisma: „Gdy liczba prenumeratorów i osób biorących numera oddzielnie przeszła wszelkie oczekiwania nasze, przymuszeni jesteśmy donieść, iż zabrakło nam niektórych numerów pierwszego miesiąca”¹⁷.

Kiciński, który był zwolennikiem poglądów francuskiego polityka i liberała Beniamina Constanta, chciał, by „Gazeta Codzienna” była trybuną do manifestowania postępowych postaw politycznych. Będąc zdecydowanym zwolennikiem wolności druku oraz prawa dziennikarzy do niekrepowanego wypowiedzania poglądów w podstawowych kwestiach życia społeczno-politycznego państwa i narodu, występował przeciwko cenzurze i wszelkim ograniczeniom odnoszącym się do prasy. Na łamach swojego dziennika propagował parlamentaryzm i monarchię konstytucyjną.

Kiciński i Morawski wiedzieli jednak, że w sposób bezpośredni nie będą mogli o tych sprawach mówić społeczeństwu Warszawy i Królestwa Polskiego. Jedyną więc drogą było zawołanie tych problemów, pozornie odnosząc je tylko do państw zachodnioeuropejskich. „Usprawiedliwieniem” przed władzą, że „Gazeta Codzienna” podaje oficjalnie przedruki z prasy francuskiej czy angielskiej, miał być fakt, że jest ona dziennikiem ogólnoinformacyjnym. W rzeczywistości redaktorzy stawiali sobie cel ważniejszy. Ambicją ich było, aby gazeta, którą wydawali, nie stała się jedynie źródłem informacji o świecie, Europie czy Królestwie Polskim, ale przede wszystkim była organem poruszającym problematykę, jaka nurtowała polską opinię publiczną, aby ich dziennik stał się także piśmie społeczno-politycznym. Środki, jakie przy tym zastosowali, przyczyniły się do tego, że ilość materiału zza granicy znacznie przewyższała ilość materiału krajowego.

¹⁶ *Historia prasy polskiej...*, s. 77; *Bibliografia prasy polskiej 1661—1831*, oprac. J. Łojek, Warszawa 1966, s. 44. Por. J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815—1830*, Warszawa 1966, s. 138; Pusz, *op. cit.*, s. 77.

¹⁷ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 39 z 14 XI 1818.

Problematyka zagraniczna, a zwłaszcza kwestie, które wysuwały się na czoło publikacji, dotyczyły sprawozdań z obrad parlamentów Francji i Anglii (przedrukowywano dyskusje w parlamencie francuskim nad projektem ustawy o wolności druku), walki narodów Ameryki Południowej o wyzwolenie z kolonialnej niewoli. Eksponowano problematykę życia społeczno-politycznego, np. sprawę odpowiedzialności ministrów, pojęcie odwagi obywatelskiej, korzyści z oświaty publicznej. Wszystko to stawało się dla Kicińskiego i Morawskiego tylko pretekstem do prezentowania w szerszym kontekście problemów istotnie ważnych dla narodu polskiego.

Przez łamy „Gazety Codziennej” przewijały się ponadto kwestie związane z ówczesną sytuacją międzynarodową w Europie. Na podstawie przedruków z czasopism zagranicznych szeroko prezentowano zjazd monarchów w Akwizgranie, czy też cele, zadania oraz niebezpieczeństwo, jakie stanowił zaczął dla Europy sojusz potęg europejskich zwany Świętym Przymierzem.

Oprócz problematyki politycznej i społecznej, ważkiej dla Europy, świata czy też poszczególnych państw, w „Gazecie Codziennej Narodowej i Obcej” publikowano szereg wiadomości typu rozrywkowego, sensacyjnego i ciekawostki. Można tam znaleźć informacje o najnowszych wynalazkach, dokonanych odkryciach, o największych znanych diamentach itp.

Wolność druku, formalnie zagwarantowana w konstytucji Królestwa Polskiego, nie była jednak przestrzegana. Istniały przepisy ograniczające wolność wypowiedzi prasowych, odnoszących się zwłaszcza do życia społeczno-politycznego w Królestwie Polskim oraz Rosji. Kiciński i Morawski doceniali fakt, że problem wolności druku, a zatem wolności prasy, jest jednym z podstawowych praw obywatelskich, jak również tych praw, które nadają państwu charakter liberalny. Na wagę i złożoność tych problemów wydawcy „Gazety Codziennej” pragnęli zwrócić uwagę opinii publicznej Królestwa Polskiego. Pisanie o nich bezpośrednio, w nawiązaniu do stosunków panujących w kraju, nie było możliwe. Przedruki dyskusji nad projektem ustawy o wolności druku we Francji były zatem dla Kicińskiego jedynym idealnym wyjściem. „Gazeta” dość obszernie informowała swych czytelników o pracach parlamentu francuskiego nad wspomnianą ustawą, w marcu 1819 r. przekazując wiadomość z Paryża z 17 lutego, że „w tych dniach przełożonym będzie Izbie Deputowanych projekt urządzenia wolności druku: podług niego wszelkie dzienniki mają być wolne od cenzury”¹⁸. W gazecie podano także wiadomość o debacie w Izbie Deputowanych w dniu 14 kwietnia 1819 r. nad projektem „o wolności druku” i przytoczono wypowiedź deputowanego Laine de Villeveque na ten temat. Cytowanie takich fragmentów z wymienionej debaty, jak: „Rząd konstytucyjny zasadza się na opinii powszechnej. Jeżeli wolność

¹⁸ Tamże, nr 127 z 5 III 1819.

druku ściśniemy, któż nam objawi zdanie powszechności? Niewola druku pociągała zawsze za sobą ujarzmienie i nieszczęście ludów”¹⁹ — nie było dla Kicińskiego jedynie „zwykłym materiałem” na potrzeby redagowania gazety, ale przede wszystkim zakamuflowanym apelem do władz Królestwa o respektowanie konstytucji z jednej strony, z drugiej zaś przestrożą przed administracyjnymi represjami wymierzonymi przeciw wolności prasy i wolności wypowiedzi. W numerze 186 z 17 maja 1819 r. cytowano fragmenty z przemówienia we francuskim parlamencie deputowanego Savoye Rollina. 26 kwietnia tego roku, wskazując na rolę prasy jako wyraziciela opinii publicznej, której powinnością jest stać się pomostem pomiędzy społeczeństwem a rządem, powiedział on: „Wolność druku jest konieczną towarzyszką Rządu Konstytucyjnego [...]. Dzienniki są najskuteczniejszym, najskorszym i najłatwiejszym środkiem do powiązania stosunków rządu z narodem [...]. Zaszczytne obowiązki dzienników są: rozszerzyć oświatę powszechną, naprowadzać tak rząd, jak i naród na drogę prawdy, zaszczepiać w ludzi miłość do prawdziwej wolności, a razem i do szanowania prawego rządu; na koniec postawić się między rządem a rządzonymi i być bezstronnym organem życzeń i cierpień narodu”²⁰. Nasuwa się pytanie, czy nie był to postulat skierowany do prasy warszawskiej, a dotyczący jej roli w Królestwie Polskim? Być może Kiciński, przedrukowując ten fragment wypowiedzi francuskiego deputowanego, dał wyraz swoim własnym poglądom na rolę prasy w kraju. Jego zdaniem, prasa ogólnoinformacyjna, społeczno-polityczna w Królestwie powinna pełnić funkcję łącznika pomiędzy społeczeństwem a rządem w dialogu prowadzonym dla dobra narodu i kraju, i to jest jej zasadnicza rola. Aby z niej prasa mogła się wywiązać, musi mieć swobodę wypowiedzi, bez czego nie jest w stanie przekazywać autentycznych poglądów i opinii społeczeństwa. Z kolei rząd, nie znając tych opinii, nie będzie mógł na nie reagować. Brak reakcji na nie ze strony rządu może spowodować w społeczeństwie przekonanie, że nie bierze on poważnie tych poglądów i postulatów, co w konsekwencji może doprowadzić do sytuacji, w której utraci ono zaufanie do rządu. W takim przypadku prasa stanie się tylko przekaznikiem woli rządu, będzie działała jednostronnie, a tym samym nie spełni swej głównej roli, do jakiej została powołana.

Głos Kicińskiego, zamieszczającego w swej gazecie postulat co do roli prasy krajowej, pozostał jednak bez echa. „Gazeta Warszawska”, jak i „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nadal stosowały zasadę nienarażania się rządowi i publikowały tylko to, co nie budziło sprzeciwu kół rządzących, a przeciwnie — było im wygodne. W konsekwencji stanowisko takie mogło się opłacić. Swoje wywody na

¹⁹ Tamże, nr 175 z 3 V 1819.

²⁰ Słomkowska, *op. cit.*, s. 45.

temat roli i zadań prasy Kiciński kierował także do społeczeństwa, chcąc uświadomić, czym jest dlań prasa, czym być może, a przede wszystkim czym być powinna.

Na marginesie debaty w parlamencie francuskim nad ustawą o wolności druku redaktorzy „Gazety Codziennej” donosili o represjach stosowanych w odniesieniu do prasy. W lutym 1819 r. zwrócono uwagę na wprowadzenie „cenzury ksiąg i zniesienia zupełnie wolności druku” w Elektoracie Heskim²¹. Podając tę wiadomość, pisano m.in.: „Bez pozwolenia oddzielnej komisji nie będzie wolno wprowadzić do kraju ani sprzedawać żadnego pisma tak krajowego, jak zagranicznego (!)”²². Postawienie wykrzyknika przez redakcję po tym stwierdzeniu nie było przypadkowe. Miało zapewne służyć zwróceniu uwagi czytelników na zagrożenie wolności prasy i wolności druku, na istnienie tam poważnych sił konserwatywnych, uważających idee liberalizmu za niebezpieczną zarazę, którą należy niszczyć, i sprzeciwiających się jakimkolwiek reformom w życiu społeczno-politycznym. Podnosząc problemy budzące tyle kontrowersji w Elektoracie Heskim, redaktorzy mieli zapewne na uwadze ich aktualność w Królestwie Polskim. Do tych problemów powracali jeszcze wiele razy. W parę tygodni później „Gazeta” podała informację, że „w jednym z miast niemieckich cenzor gazet i wszelkich pism politycznych złożył dobrowolnie urząd”²³. Czyżby nie zgadzał się z zarządzeniami swych przełożonych w odniesieniu do wykonywanej przez siebie funkcji? Redaktorzy pozostawili tę wiadomość bez komentarza, dając możliwość samodzielnego wyciągnięcia wniosków z niej płynących swym czytelnikom. W tym samym numerze przedrukowano fragmenty wypowiedzi „Gazety Arauskiej”, iż „wydawcy pism podobnych poświęcając się publiczności zasługują na szczególniejsze jej względy”. Zwracano uwagę na rangę zawodu dziennikarskiego i jego prestiż w społeczeństwie, a także na fakt, że naród dla własnego dobra powinien znać i rozumieć problemy, z jakimi spotykają się w swojej pracy dziennikarze; powinni oni korzystać z pewnych względów i przywilejów. Kiciński z Morawskim podjęli zatem próbę zwrócenia uwagi społeczeństwa Królestwa Polskiego na rolę i pozycję dziennikarza również we własnym kraju.

Innym tematem, który bardzo często pojawiał się na łamach „Gazety Codziennej”, była problematyka walki narodowowyzwoleńczej Ameryki Południowej. Dominowały w niej relacje z walk z Hiszpanami na terenie dzisiejszych Chile, Grenady i Wenezueli; donoszono również o darach — w postaci srebra i klejnotów — jakie składali mieszkańcy walczących krajów na potrzeby wojsk narodowowyzwoleńczych. Relacje, przytaczane w całości bądź w obszernych fragmentach, utrzymywane były w tonie

²¹ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 110 z 12 II 1819.

²² Tamże.

²³ Tamże, nr 130 z 9 III 1819.

sympatii wobec wojsk prowadzących słuszną walkę o niepodległość. Przedrukowywano odezwy odnoszące się do ruchów wolnościowych w Ameryce Południowej. Jedną z nich była odezwa generała Boliwara do mieszkańców Nowej Grenady, w której mówił o słuszności prowadzenia walki na śmierć i życie o wolność Ameryki, celem uwolnienia jej spod hiszpańskiego panowania²⁴. Zamieszczano też artykuły z innych gazet europejskich na ten sam temat. Opublikowano np. artykuł, przedrukowując go z „Minerve Française”, o wzroście sił wojsk narodowyzwoleńczych walczących o niepodległość; informowano o osłabieniu sił hiszpańskich, stwierdzając, że rezultatem tych walk będzie wolność Ameryki Południowej²⁵.

Zamieszczanie informacji i artykułów mówiących o sukcesach wojsk narodowyzwoleńczych, a także o mobilizacji społeczeństwa walczących krajów, które popierało je, nie pozostawało bez wpływu na umysły polskie. W ten sposób redaktorzy „Gazety” „przemycali” ważki problem, uświadamiając, że obowiązkiem każdego narodu jest walka o własną wolność; wysiłek ten może potrwać długo i musi być opłacony ofiarami ze strony całego społeczeństwa²⁶.

Publikowano również materiały zawierające poparcie dla monarchii konstytucyjnych i prądów liberalnych przejawiających się w życiu społeczno-politycznym. Były to mowy parlamentarne monarchów wypowiedziane na różnych uroczystościach, lub też artykuły o charakterze publicystycznym. Między innymi na łamach „Gazety Codziennej” przedrukowano fragmenty mowy króla szwedzkiego Karola XIV, wygłoszonej podczas koronacji, w której dał wyraz poparcia narodom Europy w ich dążeniu do wprowadzenia rządów konstytucyjnych. Znamienny jest cytat, w którym stwierdził, że „narody poddane arbitralnym rządóm nie dochoǳą nigdy do wysokiego stopnia pomyślności, ich przemysł gnuśnieje, źródła bogactwa publicznego łatwo się zamykają”²⁷. Wyakcentowano również słowa mówiące o tym, że „konstytucja i wolność osobista największy mają wpływ na szczęście”²⁸. Przedruki takich artykułów, jak *O odwadze obywatelskiej*, *O odpowiedzialności ministrów*, *O Świętym Przymierzu*, nadawały piśmu redagowanemu przez Kicińskiego i Morawskiego bardziej wyraźny charakter polityczny.

Redaktorzy „Gazety Codziennej” poruszali m.in. istotne problemy etyki społecznej. Przykładem tego jest artykuł *O odwadze obywatelskiej* przedrukowany z „Minerve Française”. Zasadniczy rozpatrywany w nim problem dotyczy kwestii, czym jest odwaga obywatelska i czyim interesom powinna służyć. Czytamy tam m.in.: „Lecz cóż to jest odwaga oby-

²⁴ Tamże, nr 38 z 13 XI 1818.

²⁵ Tamże, nr 111 z 13 II 1819.

²⁶ Por. tamże, nr 10 z 12 X 1818, nr 90 z 19 I 1819, nr 111 z 13 II 1819.

²⁷ Tamże, nr 21 z 24 X 1818.

²⁸ Tamże.

watelska, jest to straż, która czuwa nad ciągłym zastosowaniem działań wszystkich dla użytku wspólnego, a która tyle razy podnosi głos trwogi, ile razy sprawą powszechną zagrożoną jest dążeniem interesów prywatnych”²⁹.

Innym istotnym zagadnieniem, na które zwrócono uwagę, był problem oświaty publicznej. Artykuł *O korzyściach z oświaty publicznej wynikających* drukowany na łamach 118 numeru „Gazety Codziennej” mówi o potrzebie oświaty dla całego narodu. Na pytanie: „Czy potrzeba, ażeby naród był oświeconym?”, redaktor „Minerve Française” odpowiada twierdząco, pisząc m.in.: „Czyliż nie trzeba być oświeconym, aby kierować pracą, aby ożywić przemysł, aby się wynieść nad ślepe bydle [...]. Bez oświaty nie można się spodziewać czystych obyczajów [...]. Bez oświaty wreszcie niknie i posłuszeństwo prawu”³⁰. Kiciński proponuje również kształcenie prawne społeczeństwa, postulując, aby naród znał zarówno swoje obowiązki, jak i przysługujące mu prawa. Narodem wykształconym i znającym prawo łatwiej jest rządzić, a więc w interesie rządzących jest, aby kształcić społeczeństwo w tym kierunku. Postulat ten wynikał pośrednio z samego faktu przedruku artykułu z „Minerve Française”, w którym czytamy: „Aby naród był prawu posłusznym, potrzeba, ażeby: je znał, a przynajmniej aby wiedział o celu powszechnej użyteczności, do którego dąży. Potrzeba, aby przekonany był o dobrodziejstwach, które mu są zapewnione w zamian za powinności, których Rząd od niego wymaga”³¹. Redaktorzy „Gazety” zwracali również uwagę na to, że rząd musi być lojalny w stosunku do narodu, powinien — z jednej strony — jasno wskazywać cele i zadania, które stoją przed społeczeństwem, z drugiej zaś obowiązany jest sprecyzować korzyści płynące dla narodu z jego wysiłku i przestrzegania obowiązującego prawa.

Kiciński był wnikliwym obserwatorem politycznym. Dostrzegał zagrożenie wynikające z celów i zadań Świętego Przymierza i usiłował uświadomić je elicie intelektualnej Królestwa Polskiego. W tym celu wykorzystał artykuł z „La Vrai Liberal”, przedrukowując go w swym piśmie. Zwracano w nim uwagę na niebezpieczeństwo grożące słabszym państwom postępowym, o rządach liberalnych, ze strony Świętego Przymierza, podkreślając jednocześnie, że może ono stać się narzędziem w ręku jednego monarchy do rozszerzenia władzy i do ograniczenia ruchów wolnościowych³². Obawiano się, że Święte Przymierze może stać się również narzędziem do rozszerzenia sił wstecznych w wyniku cofnięcia tych praw, które zostały wywalczone przez narody Europy. Może się ona ponownie znaleźć — jak to określono — pod żelaznym berłem powszech-

²⁹ Tamże, nr 54 z 2 XII 1818.

³⁰ Tamże, nr 118 z 22 II 1819.

³¹ Tamże.

³² Tamże, nr 148 z 31 III 1819.

nego samowładztwa. W konkluzji artykułu mówiono o konieczności ciągłej walki o pokój z siłami dążącymi do wojen i niedopuszczenia do absolutyzmu. Autor artykułu pisał: „Nauczyło nas doświadczenie, iż nie wolno spodziewać się powszechnego i stałego pokoju, póki wojska wszędzie i zawsze stać będą na stopie wojennej”³³, kończył zaś apelem o konstytucję dla wszystkich narodów oraz rządu reprezentatywnego. Zamieszczając ten artykuł na łamach „Gazety Codziennej”, redaktorzy podjęli próbę sprawdzenia możliwości wypowiedzenia się przez prasę w Królestwie Polskim w sprawach drażliwych dla Rosji. Był to więc poniekąd sondaż, jaka jest granica wypowiedzi o charakterze politycznym; równocześnie nadali swej gazecie charakter bardziej publicystyczny.

Nie był to jedyny krok na tej drodze. „Gazeta Codzienna” zaczęła przedrukowywać artykuły dotyczące struktury władzy. Co prawda artykuły te dotyczyły państw zachodnioeuropejskich, ale w swojej wypowiedzi były w pewnym zakresie skierowane do władz Królestwa Polskiego, jako alternatywa dla reform w rodzimej strukturze. Z takim zamysłem zapewne redaktorzy pisma zdecydowali się na przedrukowanie z „Minerve Française” artykułu *O odpowiedzialności ministrów*, który ukazał się w brukselskiej gazecie liberalnej „Le Vrai Liberal”³⁴. W artykule zwracano uwagę na to, że ministrowie powinni być uniezależnieni od monarchów. Ta bezwzględna zależność sprowadza ich tylko do roli przekaznika woli panującego i są oni, jak to określono, „tubą monarchy”. Dla złagodzenia wydzwisku, jaki mógłby wywołać ten artykuł w sferach rządowych, oraz stworzenia pozorów prezentowania różnych poglądów na ten temat przedrukowano również z rosyjskiego pisma „Russkij Inwalid” fragment polemiki, utrzymanej w tonie krytycznym w stosunku do omówionego wyżej artykułu. „Russkij Inwalid”, zdecydowanie nie zgadzając się z poglądami wyrażonymi w brukselskiej gazecie, utrzymywał, że ministrowie powinni być podporządkowani monarche, który musi mieć wpływ decydujący i ostateczny na ich rządy i administrację³⁵.

„Gazeta Codzienna” starała się informować swych czytelników na bieżąco o wydarzeniach za granicą mających szerszy wydzwisk międzynarodowy. Obszernie i dość szczegółowo pisano o kongresie monarchów w Akwizgranie w październiku i listopadzie 1818 r. Materiał dotyczący kongresu był zróżnicowany. Obok relacji z obrad pojawiały się doniesienia nie mające charakteru politycznego, traktujące o spotkaniach towarzyskich, balach, zwiedzaniu okolic. Podawano również do wiadomości ważniejsze dokumenty kongresu; przedrukowano np. w całości konwencję w sprawie opuszczenia granic Francji przez wojska okupacyjne —

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, nr 138 z 18 III 1819, nr 143 z 24 III 1819.

³⁵ Tamże, nr 152 z 5 IV 1819.

pruskie, angielskie i rosyjskie. Publikowano ponadto wiadomości z innych gazet — „Dostrzegacza Austriackiego” czy „Kuriera Londyńskiego” — o celach i zadaniach kongresu ³⁶.

Dość szczegółowo omawiano pobyt na zjeździe i działalność cara Aleksandra I ³⁷. Dziennik podał również wiadomość o zatwierdzeniu traktatu między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią w sprawie Florydy, a także dotyczący tego wydarzenia komentarz redakcyjny londyńskiego dziennika „The Times”, w którym zwracano uwagę na groźbę przejęcia kontroli nad handlem wschodnioindyjskim przez USA. Inne dzienniki angielskie wskazywały na niebezpieczeństwo rozszerzenia wpływów politycznych przez Stany Zjednoczone ³⁸. „Gazeta” informowała również obszernie o zamachu dokonany przez Karola Sanda na osobie Kotzebuego, agenta cesarstwa rosyjskiego ³⁹. Zabójstwo to miało charakter polityczny.

Celem uatrakcyjnienia serwisu informacyjnego, a także wzbogacenia wiadomości o krajach europejskich i ich sytuacji wewnętrznej drukowano w „Gazecie Codziennej” artykuły szerzej analizujące stosunki społeczno-polityczne w wybranych krajach Europy, pisane przez autorów zagranicznych. Do takich należy zaliczyć przedrukowany z „Patrioty Niemieckiego” artykuł *Rzut oka na wypadki z pierwszej połowy roku 1818* ⁴⁰, w którym omawiano stosunki społeczno-polityczne w Rosji, Szwecji, Danii, Niderlandach, Austrii, Hiszpanii i Portugalii, dając szeroki rys struktur władzy tych krajów oraz obraz życia codziennego ich mieszkańców. Sporo zamieszczanych materiałów dotyczyło problemów życia społeczno-ekonomicznego i politycznego Anglii. Między innymi informowano o strajku tkaczy w Manchesterze, zamieszczając relacje z jego przebiegu w numerze 2 pod datą: Londyn 4 września. Czytamy tam: „Przebiegają ulice z chorągwiami, na których umieszczone napisy są godłem niepokoju i niepomiarkowanego żądania o podwyższenie dziennej płacy” ⁴¹.

Na uwagę zasługuje cykl artykułów w formie listów pisanych z Londynu przez Francuza, w których omawia on sprawy mogące wzbudzić zainteresowanie obcokrajowców. Mowa w nich o samym Londynie, o sektach religijnych działających w Anglii, o działalności przemysłu angielskiego i jego wytworach, o różnych zawodach i ich specyfice, np. lekarzy, aptekarzy itp. Znajdujemy tu również informacje na temat szpitali londyńskich. Obok drobnych, codziennych spraw autor omawia także

³⁶ Tamże, nr 5 z 6 X 1818, nr 27 z 31 X 1818, nr 59 z 9 XII 1818.

³⁷ Tamże, nr 14 z 16 X 1818.

³⁸ Tamże, nr 157 z 10 IV 1819, nr 156 z 9 IV 1819.

³⁹ Por. tamże, nr 157 z 10 IV 1819, nr 158 z 13 IV 1819, nr 162 z 17 IV 1819, nr 164 z 20 IV 1819.

⁴⁰ Tamże, nr 12 z 14 X 1818, nr 13 z 15 X 1818.

⁴¹ Tamże, nr 2 z 2 X 1818.

tendencje w polityce angielskiej, dążenie Anglii do przewagi politycznej⁴². Jest to więc przegląd całokształtu życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego, podany w ciekawy sposób, możliwy do przyjęcia nawet przez niezbyt wyrobionego czytelnika.

Wśród doniesień z Niderlandów dominowały wiadomości dotyczące spraw gospodarczo-handlowych, a więc: cen zboża, tabaki, bawełny, kawy, informacje o handlu. Nie pomijano i spraw politycznych, czego dowodem np. relacja o rozpoczęciu obrad sejmku Królestwa Niderlandów⁴³.

Doniesienia dotyczące Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek bardziej ogólne, nie pozbawione były jednak refleksji i komentarzy piszących i mogły dać wiele do myślenia także czytelnikom polskim. Omawiając postęp gospodarczy Ameryki Północnej, podkreślano, że może ona w niedalekiej przyszłości stać się konkurentką Europy. W 1819 r. czytamy na łamach „Gazety Codziennej” o szybkim rozwoju Stanów Zjednoczonych: „Niegdyś stanowiły tylko osadę angielską, teraz równają się potędze, największym państwom Europy i zdają być przeznaczone na panowanie światu”⁴⁴. Znajdujemy w dzienniku informacje o uchwaleniu budżetu Stanów Zjednoczonych na rok 1819, o położeniu kamienia węgielnego pod budynek Kongresu, o otwarciu Zgromadzenia Stanów 17 listopada 1818 r., przy czym jednocześnie przedrukowano mowę prezydenta Monroe⁴⁵. Serwis informacyjny wzbogacono o wiadomości z Wyspy Św. Heleny, podane w formie listów do wydawcy „Morning Chronicle” bądź też krótkich notatek dotyczących warunków życia Napoleona I, jak też spraw związanych z życiem codziennym byłego cesarza Francuzów⁴⁶.

Na łamach „Gazety Codziennej” znalazły się również informacje mające dla wielu czytelników charakter ciekawostek uatrakcyjniających pismo. Należy tu zaliczyć dane dotyczące np. ilości prasy i drukarni działających w Szwecji, jak i samym Sztokholmie⁴⁷, wiadomości o największych znanych diamentach, ważniejszych wynalazkach czy anomaliach pogody. W numerze 45 czytamy m.in. o pogodzie w Londynie 1 listopada 1818 r.: „Pogoda tu jest piękna jakby na wiosnę. W okolicy Londynu znajdują się fiołki, a krzaczki na nowo puszczają”⁴⁸.

Oddzielne miejsce zajmują wiadomości, w postaci krótkich informacji bądź też większych artykułów, dotyczące Rosji. Na uwagę zasługuje

⁴² Por. tamże, nr 98 z 21 I 1819, nr 102 z 3 II 1819, nr 103 z 4 II 1819, nr 108 z 10 II 1819, nr 109 z 11 II 1819, nr 114 z 17 II 1819.

⁴³ Por. tamże, nr 31 z 5 XI 1818, nr 32 z 6 XI 1818.

⁴⁴ Tamże, nr 105 z 6 II 1819.

⁴⁵ Por. tamże, nr 84 z 12 I 1819, nr 130 z 9 III 1819, nr 33 z 7 XI 1818.

⁴⁶ Por. tamże, nr 47 z 24 XI 1818.

⁴⁷ Por. tamże, nr 130 z 9 III 1819.

⁴⁸ Tamże, nr 38 z 13 XI 1818.

fakt, że jest to stosunkowo niewielka ilość materiału: głównie wiadomości z życia dworu cesarskiego, relacje z podróży cesarza i jego rodziny, informacje o zgonach osób z rodziny cesarskiej. Wiadomość o śmierci Katarzyny Pawłowny, królowej wirtemburskiej, podano na pierwszej stronie w czarnej ramce; jednocześnie poinformowano o czasie trwania żałoby i przepisach dotyczących obowiązku jej noszenia⁴⁹. Przedrukowano też postanowienia traktatu o pokoju i przyjaźni między Rosją a Persją z dnia 13 października 1813 r.⁵⁰

Drugim blokiem informacyjnym, choć ze względów obiektywnych schodzącym na dalszy plan, były wiadomości krajowe dotyczące Królestwa Polskiego oraz wiadomości z Krakowa, Galicji i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Ponieważ nie można było mówić krytycznie o wielu sprawach dotyczących stosunków społeczno-politycznych w Królestwie Polskim, takich jak działalność organów władzy, postanowienia konstytucji i ich realizacja, na czoło wysuwały się informacje o mniejszym znaczeniu dla życia polityczno-społecznego. Publikowano więc rozkazy dzienne do wojska, reskrypty, rozporządzenia komisji rządowych Królestwa Polskiego, informacje o działalności władz. Relacjonowano je krótko, bez komentarzy.

Zasadnicza część tych informacji dotyczących życia społeczno-politycznego pochodziła z Warszawy, mało miejsca natomiast zajmowały wiadomości z innych województw Królestwa Polskiego. Na czoło wiadomości krajowych wysuwały się informacje o życiu kulturalnym Warszawy i działalności naukowej. Drukowano także krótkie informacje-ciekawostki dotyczące życia codziennego mieszkańców Warszawy.

„Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” przekazała relację z pobytu Aleksandra I w Warszawie w grudniu 1818 r.⁵¹ Zamieściła też jego list do namiestnika Królestwa Polskiego generała Józefa Zajączka, w którym monarcha dziękował Warszawie za przyjęcie, jakie zgotowano matce cara Rosji. Druk tego listu był dwujęzyczny, francusko-polski⁵². W rozkazach dziennych do wojska najczęściej informowano o osobach wracających do służby wojskowej lub uwolnionych od niej, o otrzymanych nominacjach czy też odznaczeniach⁵³.

Jak już wspomniano, sporo miejsca na łamach „Gazety Codziennej” zajmowały wiadomości dotyczące życia kulturalnego i naukowego Warszawy. Informowano czytelników o problemach absorbujących ludzi nauki; relacjonowano przebieg posiedzeń Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, podając do publicznej wiadomości ich program.

Szczególną uwagę redaktorzy dziennika zwrócili na życie teatralne

⁴⁹ Tamże, nr 107 z 9 II 1819.

⁵⁰ Tamże, nr 2 z 2 X 1818, nr 3 z 3 X 1818.

⁵¹ Por. tamże, nr 56 z 4 XII 1818.

⁵² Tamże, nr 42 z 18 XI 1818.

⁵³ Por. tamże, nr 1 z 1 X 1818.

Warszawy. Świadczy o tym spora liczba recenzji teatralnych na łamach „Gazety Codziennej”. W recenzjach tych, obok oceny poszczególnych aktorów, dokonywano nieraz bardziej rzetelnej analizy tekstu libretta sztuki i muzyki. Wskazywano potknięcia reżyserskie. Podkreślano dobre strony przedstawienia, jak też starano się pokazać jego słabości. Często podkreślano rolę muzyki w spektaklu i zwracano uwagę na funkcję, jaką powinna ona spełniać w stosunku do tekstu. Zwracano także uwagę na interpretację utworów przez wykonawców. Recenzje te, obiektywne, chociaż nieraz przerysowane, pozwalały czytelnikom interesującym się teatrem na dokonanie wyboru przedstawienia i zachęcały do obejrzenia spektaklu, skonfrontowania własnych przeżyć z tym, co sądził o sztuce recenzent. Można więc tu mówić o podjęciu przez redaktorów pisma próby kształcenia publiczności teatralnej. Drukowano także recenzje polemiczne, pisane ciętym językiem. Zamieszczając przeciwstawne oceny tej samej sztuki, ukazywano możliwość jej różnego odbioru przez poszczególnych widzów. W numerze 44 „Gazety Codziennej” recenzet podpisujący się Y, oceniając przedstawienie *Janek i Stefanek* wystawione w Teatrze Narodowym, pisał m.in.: „Jest to jedna z oper lepiej u nas wystawionych. Tą razą nawet znaczne odmiany w śpiewaniu dostrzegaliśmy”⁵⁴. Niekiedy na łamach „Gazety” dochodziło do ostrej wymiany zdań w związku z różną oceną tego samego spektaklu. Np. recenzja *Szarlatana* napisana przez A. G.⁵⁵ wywołała polemikę. O *Szarlatanie* pisał również Y, tym razem w tonie krytycznym⁵⁶, na co w numerze 67 „Gazety” opublikowana została, w formie listu, odpowiedź Karola Kurpińskiego, który odrzucił krytyczne uwagi o omawianym dziele⁵⁷.

Kontrowersje wywołały również recenzje przedstawień *Czarnomysł* i *Pustota*. Umieszczenie dwóch przeciwstawnych recenzji zauważyła „Gazeta Warszawska”, która niechętnie odniosła się do tej dziennikarskiej „nowinki”. Redaktorzy „Gazety Codziennej”, odpowiadając na uwagi „Gazety Warszawskiej” w formie listu do redakcji, pisali m.in.: „Jakiś Pan J. R. w ostatnim numerze »Gazety Warszawskiej« raczył nam oświadczyć, iż mu się to wcale nie podoba, że w piśmie WPanów przed kilką dniami umieszczone zostały dwie recenzje opery *Pustota*, jedna drugiej zupełnie przeciwna. Ja zaś wcale innego jestem zdania. Ja to uważam za oznakę bezstronności, jaka pisma publiczne cechować powinna, a której w istocie dowiodła w numerach ostatnich »Gazeta Codzienna«”⁵⁸.

Stałą rubryką „Gazety” były też informacje dotyczące nowości wydawniczych państw zachodnioeuropejskich. Ukazywały się pod tytułem „Bibliografia”. Umieszczano tu głównie dane o nowościach z literatury

⁵⁴ Tamże, nr 44 z 20 XI 1818.

⁵⁵ Tamże, nr 64 z 15 XII 1818.

⁵⁶ Tamże, nr 65 z 16 XII 1818.

⁵⁷ Tamże, nr 67 z 18 XII 1818.

⁵⁸ Tamże, nr 71 z 23 XII 1818.

angielskiej i francuskiej. Nowości wydawnicze miały formę recenzji, w których przedrukowywano najbardziej reprezentatywne fragmenty omawianych książek⁵⁹. Do ciekawszych należało omówienie książki *O wolności ludów i prawach monarchów do rządu powołanych*, wsparte obszernymi cytataми. Recenzja ta, będąca przedrukiem z dziennika brukselskiego „Le Vrai Liberal”, miała podtekst polityczny. Stwierdzano w niej m. in.: „Dzieło, nad którym się zastanawiamy, zmierza do zniszczenia zastalego przesądu, jakoby królowie byli ojcami ludów”. Myślą przewodnią książki było stwierdzenie, że prawo powinno regulować stosunki między obywatelem a monarchą⁶⁰.

Zamieszczano także, choć sporadycznie, recenzje z nowo ukazujących się książek, jak również informacje o nowościach wydawniczych w Polsce, np. *Hrabia Ostroróg albo okropna tajemnica*.

Oddzielnie drukowano wiadomości z innych części ziem polskich, nie wchodzących w skład Królestwa Polskiego. Informacje te, ukazujące się pod tytułami: „Wiadomości polityczne” bądź „Wiadomości z Krakowa”, „Wiadomości ze Lwowa” itp., zawierały doniesienia o najważniejszych wydarzeniach w życiu społeczno-politycznym, kulturalnym i naukowym. I tak „Gazeta Codzienna” w kilku numerach zamieszczała m. in. artykuł o posiedzeniu sesji Sejmu Rzeczypospolitej Krakowskiej 31 grudnia 1918 r., opublikowała budżet na lata 1819 i 1820⁶¹. Podawano do wiadomości publicznej mowy posłów, m. in. mowę w sprawie sprowadzenia do Polski zwłok generała Henryka Dąbrowskiego, wygłoszoną na sesji Sejmu Krakowskiego 4 stycznia 1819 r.⁶² Informowano również o zakończeniu sesji Sejmu Galicyjskiego we Lwowie⁶³ oraz o wspólnym uroczystym posiedzeniu w dniu 18 października 1818 r. Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa Naukowego⁶⁴. Jeden z artykułów poświęcono również Towarzystwu Typograficznemu Wileńskiemu i jego organizacji, publikując jednocześnie tekst statutu⁶⁵. Ciekawymi artykułami były „Listy do wydawców »Gazety Codziennej«”, w których pisano o życiu kulturalnym i codziennym Wilna i Krakowa. Do ciekawszych należą doniesienia z Wilna o występach artystycznych Ledóchowskiej oraz list obywatela litewskiego, opisującego swoje wrażenia z pobytu w Krakowie⁶⁶.

Obok wiadomości społeczno-politycznych zamieszczano materiał o zwykłym, codziennym życiu Warszawy. Do tego typu wiadomości na-

⁵⁹ Por. tamże, nr 6 z 7 X 1818, nr 12 z 14 X 1818, nr 125 z 3 III 1819.

⁶⁰ Tamże, nr 154 z 7 IV 1819, nr 159 z 14 IV 1819, nr 160 z 15 IV 1819.

⁶¹ Tamże, nr 91 z 20 I 1819.

⁶² Tamże, nr 95 z 25 I 1819.

⁶³ Tamże, nr 41 z 17 XI 1818.

⁶⁴ Tamże, nr 16 z 19 X 1818.

⁶⁵ Tamże, nr 131 z 10 III 1819, nr 132 z 11 III 1819.

⁶⁶ Por. tamże, nr 85 z 13 I 1819, nr 86 z 14 I 1819.

leży zaliczyć informacje o wybuchu pożaru pod wsią Powązki, w wyniku którego uległa zniszczeniu część zabudowań fabryki tytoniowej Newachowicza⁶⁷, czy o ukończeniu mostu na Wiśle, o czym pisano: „Most na Wiśle pod tutejszym miastem już od dnia onegdajszego tak urządzonym został, iż po nim iść i przejeżdżać można”⁶⁸.

Trzecim stałym działem „Gazety Codziennej” były „Wiadomości Handlowe”. Publikowano tu ceny różnych towarów na rynkach zagranicznych i krajowych, zwłaszcza w Warszawie. Podawano aktualne kursy walut, weksli, papierów wartościowych, bankowych, obligacji skarbowych. Drukowano ceny produktów w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu i Berlinie oraz ceny zbóż, rzepaku i innych produktów, np. miodu. Zamieszczano ceny artykułów przemysłowych: sukien, płócien, towarów żelaznych, kolonialnych itp. Informowano o większych jarmarkach, drukowano relacje z ich otwarcia; podano np. obszerną relację z otwarcia jarmarku na Wszystkich Świętych w Warszawie⁶⁹.

Na łamach „Gazety Codziennej” pojawiały się również nekrologi. Jako pierwszy ukazał się w numerze 79 z 5 stycznia 1819 r. nekrolog Aleksandra Kosseckiego, ze specjalnym akcentem graficznym — w czarnej obwódce — dotąd nie stosowanym⁷⁰. Na uwagę zasługuje również nekrolog prymasa Królestwa Polskiego ks. biskupa Franciszka Skarbka Malczewskiego⁷¹. Brak dokumentów redakcyjnych nie pozwala na stwierdzenie, że nekrologi zamieszczano na zamówienie. Ponieważ ukazywały się one stosunkowo rzadko i dotyczyły osób znaczących, można przypuszczać, że redakcja zamieszczała je z własnej inicjatywy, nie traktując ich jako ogłoszeń.

Na ostatniej stronie pisma zamieszczano zwykle ogłoszenia. Miały one charakter anonsów prywatnych i urzędowych. Tematyka ich była bardzo zróżnicowana, przeważały jednak ogłoszenia o charakterze handlowym. Stanowiły one jednak niewielką część materiału informacyjnego.

Głoszenie liberalnych poglądów, popularyzowanie postulatów dotyczących postępowych reform ustrojowo-politycznych zaniepokoiło władze w Warszawie. Wysoki nakład pisma spowodowany dużą jego popularnością wśród czytelników, a w związku z tym znaczny wpływ, jaki wywierało na opinię publiczną, skłoniły władze do szukania pretekstu do jego zlikwidowania. Pierwszym pretekstem był artykuł *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym*, opublikowany w numerze 183 z 13 maja 1819 r. Artykuł ten zamieszczono w wyniku zarządzenia prezydenta m. Warszawy Karola Woydy, zakazującego wszelkich gwizdów

⁶⁷ Por. tamże, nr 23 z 27 X 1818.

⁶⁸ Tamże, nr 138 z 18 III 1819.

⁶⁹ Tamże, nr 37 z 12 XI 1818.

⁷⁰ Tamże, nr 79 z 5 I 1819.

⁷¹ Tamże, nr 164 z 20 IV 1819.

i jakichkolwiek innych demonstracji w teatrze. Przyczyną wydania tego zakazu był fakt wygwizdania w czasie spektaklu teatralnego aktorki Philips, która wyszła na scenę z karmelkiem w ustach⁷². „Gazeta Codzienna” zaprotestowała przeciwko temu zarządzeniu. W artykule na ten temat czytamy, że celem policji w państwie konstytucyjnym jest „czuwanie nad spokojnością powszechną wszystkich w ogólności i nad spokojnością osobistą każdego”⁷³. Autor dowodzi, że samowolne przekraczanie zakresu władzy przez policję równoznaczne jest z nieprzebraniem praw konstytucji i jest działaniem arbitralnym: „Niech się lekają nadużywać władzy swojej, kosztem osobistej wolności obywateli, aby Naród nie był przymuszony żądać od nich przykładowej odpowiedzialności”. W cytowanym artykule postawiono pytanie: „Gdyby w jakim kraju konstytucyjnym zwierzchność policyjna wydała obwieszczenie, iż kto na widowisku publicznym świstać, sykać lub wzgardę osobom to widowisko dającym okazywać będzie — wyprowadzonym, pod areszt wziętym i policyjnie skarany zostanie, pytam się: byłoby to konstytucyjnie czy arbitralnie?!” Tematem był więc problem zakresu wolności okazywania swych odczuć w stosunku do oglądanego dzieła scenicznego oraz granic ingerencji policji w ich ograniczeniu. Rozważając ten problem, autor stwierdza, że „osoba wystawiająca siebie albo dzieło swoje na widok publiczny tym samym poddaje się osądowi powszechności. Ganiąc dzieło jakiego autora, nie obraża się jego osoby, tak i sykając na grę aktorów okazuje publiczność nieukontentowanie swoje z gry, ale nie myśli wcale obrażać tym jego osoby”. Dalej zastanawia się autor nad tym, czy wyżej omówione zachowanie się osoby w miejscu publicznym, jakim jest teatr, podczas gry aktorów jest do przyjęcia w ogólnym rozumieniu; jeżeli nie jest odpowiednie, to najwyżej może być ona wyprowadzona z miejsca, w którym znaleźć się nie umie, ale nie może podlegać innej karze. W zakończeniu czytamy: „Lękać się zawsze należy, aby arbitralność nie chciała się podszyć pod ustawę policyjną, bo tak ani swobód, ani majątków naszych nie moglibyśmy być pewni”. Główną myślą artykułu jest konieczność sprzeciwiania się nonsensownym zarządzeniom prowadzącym do bezprzykładowego bezprawia policji, ponieważ istnieje groźba zdominowania przez nią prawa i w konsekwencji ona to będzie decydowała, co jest prawem, a co nim nie jest.

Artykuł ten odbił się szerokim echem wśród warszawiaków, a popularność pisma znacznie wzrosła. W numerze 184 z 14 maja 1819 r. wydawcy pisali: „Gdy wiele osób żądało »Gazety« z dnia wczorajszego, a wszystkie egzemplarze już z drukarni wykupione zostały, przeto po powtórnym przedrukowaniu tego numeru dostać go będzie można w Sobotę po godzinie czwartej po południu”. Do redakcji zaczęły napływać

⁷² Por. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 54.

⁷³ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 183 z 13 V 1819.

listy od czytelników; są one publikowane w numerach 185, 187 i 188. Z treści tych listów dobitnie wynika, że ich autorzy zgadzają się ze stwierdzeniami zawartymi w artykule *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym*.

15 maja 1819 r. wydawcy „Gazety” opublikowali list Franciszka Skomorowskiego, który — solidaryzując się ze stanowiskiem redakcji — pisał: „Przemówiliście, zacni wydawcy! głosem całej publiczności, słusznie dotkniętej dowolnym wyrokowaniem Policji w najświętszej sprawie swobód Konstytucją nam zapewnionych”⁷⁴. Zdaniem autora listu, naród powinien podlegać kodeksowi karnemu uchwalonemu przez sejm i zatwierdzonemu przez monarchę, gdy tymczasem policja „robi do niego dodatki”, tworzy nowe przepisy i formułuje nowe przestępstwa, sama na nie stanowi kary, sama je wskazuje i sama je wymierza. Autor za-pytuje: „Od jakiego to czasu w Państwie Konstytucyjnym władza Prawodawcza i sądownicza jest udziałem władzy wykonawczej?”⁷⁵

Publikując ten list, redakcja „Gazety Codziennej” zamieściła poniżej komentarz, w którym czytamy: „Dopełnić chlubnego wezwania, umieszczając tę odezwę w »Gazecie Codziennej«, staje się dla nas najmiłą i najświętszą powinnością. Uprzedzając i tłumacząc głos publiczności, dopełniliśmy tylko obowiązku naszego. Każdy prawy Polak przywiązany do Konstytucji krajowej śmiało przemówił, gdy ta Konstytucja, tarcza swobód, zgwałconą zostaje”⁷⁶. Wydawcy pisma byli zdania, że ich obowiązkiem jest zwracanie uwagi ogółu na przypadki bezprawnego łamania konstytucji i praw w niej zawartych. Obowiązek ten spada i na społeczeństwo, które także powinno reagować na przypadki jej gwałcenia, informując o tym prasę, a ta z kolei powinna podawać o nich do publicznej wiadomości zamieszczając je na swych łamach. Wolność druku jest dana po to, aby rząd i monarcha byli powiadamiani o nieprawidłowościach w życiu publicznym oraz o niepokojących działaniach przedstawicieli władz nadużywających swych uprawnień. Redaktorzy pisali: „Najlaskawszy Monarcha dając nam ustawę liberalną zapewnił w niej wolność druku, w przekonaniu że za pomocą tej wolności dowie się o życzeniach i woli narodu”⁷⁷.

W numerze 188 „Gazety Codziennej” zamieszczono kolejny list w obronie praw konstytucyjnych zagwarantowanych obywatelom. Wymowa tego listu jest jedna: konstytucja obowiązuje wszystkich, również rząd. Czytamy tam: „Jeżeli Konstytucję sam Naród sobie przybrał, również Rząd nie może jej naruszać bez ubliżenia Narodowi jako jej twórcy”⁷⁸.

W numerze 187 opublikowano następny artykuł w formie listu, pod-

⁷⁴ Tamże, nr 185 z 15 V 1819.

⁷⁵ Tamże; por. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 54—55.

⁷⁶ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 185 z 15 V 1819.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże, nr 188 z 19 V 1819.

pisany przez Franciszka Skomorowskiego, datowany w Warszawie 17 maja 1819 r. Autor apeluje w nim do rządu, aby uchylił postanowienie dotyczące demonstracji w teatrach. Zwraca się również do opinii publicznej, aby wytrwale broniła swoich praw. Konsekwencja w postępowaniu i rozwaga w działaniu wpłyną na zmianę decyzji rządu zgodnie z oczekiwaniem społecznym: „Niech tylko Publiczność roztropnym postępowaniem, wytrwałością swych żądań i skromnym, lecz silnym domaganiem się popiera dobrą swą sprawę, Rząd uzna wagę obywatelskiego przedstawienia i ziści je na koniec”⁷⁹.

W numerze 188 „Gazety” ukazał się artykuł *O sposobie publicznego wynurzania zdań w państwie konstytucyjnym*, podpisany przez Jana Olbrychta Szanieckiego⁸⁰. Broni on praw obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji, a w tym prawa do swobodnego wypowiedzania publicznie swego zdania. Uważa, że prawo do wolności druku jest jednym z podstawowych praw konstytucyjnych i obywatelskich. „Wolność druku, czyli wolność wynurzania publicznie zdań, jest jedną z najgłówniejszych podstaw Rządu Konstytucyjnego. Bez wolności druku nie ma Konstytucji, nie ma wolności osobistej” — stwierdza Szaniecki.

Artykuł *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnym* oraz listy skierowane do redakcji „Gazety Codziennej” na ten sam temat zaniepokoiły władze. Jawne domaganie się respektowania konstytucji i poszanowania prawa przez rząd dało przedstawicielom władz reprezentujących konserwatywne skrzydło rządu pretekst do zamknięcia pisma. 19 maja 1819 r. namiestnik Królestwa Polskiego wydał polecenie opieczątowania drukarni „Gazety Codziennej”⁸¹. Polecenie to wykonano natychmiast: w nocy z 19 na 20 maja 1819 r. drukarnia „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” przy ulicy Gęsiej nr 2280 została przez policję opieczątowana⁸². W związku z tym 20 maja wydawcy pisma wystosowali do ministra spraw wewnętrznych memoriał, który pozostał bez odpowiedzi. Nie mogąc pogodzić się z krzywdzącą decyzją redaktorzy piszą po raz drugi 26 maja, kierując następny memoriał również do ministra spraw wewnętrznych. Podali w nim, jakie straty ponieśli z tytułu niemożności drukowania gazety, a tym samym wywiązania się z swych zobowiązań w stosunku do prenumeratorów⁸³. Ale i na to pismo Kiciński nie otrzymał odpowiedzi. Wszystko wskazuje na to, że

⁷⁹ Tamże, nr 187 z 18 V 1819.

⁸⁰ Tamże, nr 188 z 19 V 1819.

⁸¹ Pismo do JW. Rady Stano Prezydenta M.S. Warszawy z dnia 19 maja 1819 roku. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425, k. 79; por. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 56—57; Pus, *op. cit.*, s. 99.

⁸² Por. Protokół opieczątowania drukarni przy ulicy Gęsiej nr 2280, sporządzony przez komisarza policji cyrkułu III. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425, k. 80; por. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 57.

⁸³ Por. Memoriał Brunona Kicińskiego i Teodora Morawskiego w sprawie „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” do ministra spraw wewnętrznych z dnia

powodem zamknięcia pisma były zamieszczane w nim artykuły krytycznie oceniające postępowanie władz ograniczających wolność swobodnego wypowiedzania się, a tym samym wolność osobistą.

22 maja 1819 r. wprowadzono cenzurę prewencyjną dla wszystkich pism i gazet periodycznych w celu „zapobieżenia nadużyciom wolności druku”. Dopiero 12 czerwca tego roku, decyzją ks. namiestnika, zezwala się na używanie przez Kicińskiego jego drukarni. W dwa dni potem, 14 czerwca, ukazał się 189 numer „Gazety Codziennej”, w którym na ostatniej stronie zamieszczono następującą notkę: „Za pozwoleniem cenzury”⁸⁴. W numerze tym wydawcy pisma w oświadczeniu *Do prenumeratorów „Gazety Codziennej”* informowali swych czytelników o przyczynach przerwy w wychodzeniu dziennika. Podając do wiadomości fakt opieczętowania drukarni, oświadczyli, że po wydaniu 18 zaległych numerów dziennik będzie się ukazywał do końca kwartału⁸⁵. Swą decyzję motywowali ustanowieniem obowiązującej redakcję, a uciążliwej do przestrzegania cenzury w wydawaniu codziennego pisma. W uzasadnieniu pisali: „Gdy postanowienie Jaśnie Oświeconego Księcia Namiestnika Królewskiego, poniżej umieszczone, ustanowiło cenzurę Rządową na wszystkie pisma periodyczne, a fizyczna niemożność zachodzi odsyłania do Cenzora codziennie Artykułów, przeto »Gazeta Codzienna« z końcem bieżącego kwartału i po wydaniu zaległych Numerów ustaje”⁸⁶. Jednocześnie poinformowano czytelników, że z początkiem lipca będzie wychodziło — jak to określili — dzieło „nie-periodyczne”: „Kronika Drugiej Połowy Roku 1819”. W numerze tym przedrukowano tekst ustawy o cenzurze oraz zamieszczono artykuł: *O potrzebie udzielania zdań i wzajemnego oświecenia w przedmiotach dobra publicznego w państwie konstytucyjnym*. Autor, Jan Olbrycht Szaniecki, poruszał kwestię doboru treści w pismach; stwierdzał, że gazeta informacyjna przeznaczona dla Polaka więcej zawiera materiału dotyczącego życia w Ameryce, Francji i Anglii niż w kraju. Trudno mu z własnej gazety dowiedzieć się, „co i jak myślą współziomkowie, jakie ich zdanie w tej lub owej materii dobra publicznego”. Po tej krytycznej ocenie prasy polskiej, w dalszej części artykułu powraca do drażliwej dla władz sprawy — wolności obywatelskiej. Zastanawia się, czy cenzura i ustawy ograniczające wolność jednostki pomagają rządowi w jego pracach. Zdecydowanie opowiada się za tym, aby opinia publiczna mogła bez skrupowania

20 maja 1819 roku. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425, k. 76—77; *Memoriał Brunona Kicińskiego w sprawie „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” 1819*, oprac. J. Łojek, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4: 1964; z. 2, s. 139—141; Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 57—58.

⁸⁴ Zob. „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 189 z 14 VI 1819; Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 63.

⁸⁵ Zob. „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 189 z 14 VI 1819; Giełżyński, *op. cit.*, s. 152.

⁸⁶ „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, nr 189 z 14 VI 1819.

wypowiedzieć się w każdej dziedzinie życia społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturalnego oraz w wielu innych kwestiach dotyczących życia codziennego obywateli. Rząd powinien słuchać głosu opinii publicznej i wyciągnąć stosowne wnioski bądź „nauki” dla siebie, a także dla swej przeszłej działalności. Opublikowanie tego artykułu położyło kres istnieniu pisma. W ulotce „Uwiedomienie Wydawców »Gazety Codziennej«”, datowanej w Warszawie 15 czerwca 1819 r., przedrukowano decyzję Urzędu Muncypalnego m. s. Warszawy w sprawie zawieszenia pisma, podpisaną przez Woydę i Leśkiewicza ⁸⁷.

Chcąc dotrzymać słowa danego swym czytelnikom i dostarczyć prenumeratom pismo, za które przecież zapłacili, Kiciński ponownie rozpoczął starania o druk zaległych numerów dziennika. W tym celu 8 lipca 1819 r. pisze prośbę do ks. namiestnika Królestwa generała Zajączka ⁸⁸. 12 lipca tegoż roku otrzymuje odpowiedź negatywną. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zawiadamia redakcję, iż „Książę Namiestnik Królewski na dalsze wydawanie zaległych numerów »Gazety Codziennej« nie zezwala” ⁸⁹.

Zawieszenie wydawania „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” było równoznaczne z jej zamknięciem. Skończyła się próba wydawania gazety ogólnoinformacyjnej o wyraźnym charakterze dziennika społeczno-politycznego, angażującego się w propagowaniu liberalizmu i w obronę praw konstytucyjnych.

Założenie i wydawanie „Gazety” było wydarzeniem przełomowym w dziejach prasy Królestwa Polskiego nie tylko dlatego, że pismo było pierwszym dziennikiem, nie tylko z powodu nowatorskiego, żywego, zaangażowanego redagowania, ale przede wszystkim ze względu na poruszaną na jego łamach tematykę. Rezygnacja z dużej ilości doniesień rządowych, przedruki z pism liberalnych francuskich i belgijskich dawały gazecie atrakcyjności. Szeroki zakres problemów: od życia konstytucyjnego po wolność druku, prasy oraz poszanowanie praw obywatelskich — wszystko to przyczyniało się do dużej popularności pisma, czego efektem był dość duży nakład, sięgający 1600 egzemplarzy. „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” do historii prasy polskiej weszła jako jedyny periodyk, który wystąpił szybko i zdecydowanie przeciwko naruszaniu konstytucji przez władze Królestwa.

⁸⁷ Por. Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 63—64; Słomkowska, *op. cit.*, s. 47; *Uwiedomienie Wydawców »Gazety Codziennej Narodowej i Obcej«*, Warszawa, dnia 15 czerwca 1819 roku. Biblioteka Narodowa. Mikrofilm 1716.

⁸⁸ Prośba Brunona Kicińskiego o pozwolenie wydania dla prenumeratorów zaległych numerów „Gazety Codziennej”. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425, k. 100.

⁸⁹ Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do Brunona Kicińskiego z dnia 12 lipca 1819 roku. AGAD. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425, k. 103.